

Św. Franciszek jako patron ekologów

Opublikowano w: „Ekologia a duchowość chrześcijańska”, Bibl. Zeszytów Karmelitańskich 9, FLOS CARMELI, Poznań 2009

Św. Franciszek z Asyżu jest jedną z tych historycznych postaci, które stale obecne są w naszej kulturze. Tak, jakby stale wędrował naszymi ścieżkami - ze swą wolnością od dóbr materialnych i tymi cnotami ewangelicznymi, które kazały mu przyjąć ubóstwo, pochylić się nad potrzebującymi, nieść miłość Bożą. Nazywany "Biedaczyną z Asyżu", jest postacią fascynującą i inspirującą. Zrozumieli to m.in. współcześni przyrodnicy i ekolodzy, na których prośbę papież Jan Paweł II ogłosił Brata Franciszka patronem ekologów.

Ekologia powstała jako nauka o relacjach w środowisku przyrodniczym, ale w ostatnich latach obejmuje również środowisko społeczne a nawet duchowe. I tak szeroko oraz interdyscyplinarnie jest rozumiana w niniejszym artykule.

1. Papieska decyzja

Ogłaszający św. Franciszka patronem ekologów List apostolski Jana Pawła II *Inter sanctos* z dnia 29.11.1979 r. mówi: „Świętego Franciszka z Asyżu słusznie zalicza się między tych świętych i słynnych mężów, którzy odnosili się do przyrody jako cudownego daru udzielonego przez Boga rodzajowi ludzkiemu. Albowiem on głęboko odczuł w szczególny sposób wszystkie dzieła Stwórcy i natchniony Bożym duchem wyśpiewał ową najpiękniejszą „Pieśń stworzeń”, przez które, szczególnie przez brata słońce, brata księżyc i siostry gwiazdy niebieskie, oddał należne uwielbienie, chwałę, cześć i wszelkie błogostawieństwo najwyższemu i dobremu Panu...”¹

Głównym więc powodem ogłoszenia Franciszka patronem ekologów stało się „głębokie” i „szczególne odczucie dzieł Stwórcy”. Wyraźnie religijny kontekst wskazuje, że to „odczucie” oznacza poznanie relacji Stwórcy - stworzenie, a nie jakieś naturalistyczne wniknięcie w tajemnice przyrody. Stanowisko takie jest w pełni zgodne z pismami Świętego i jego najstarszymi biografiami. Można tu przytoczyć świadectwo św. Bonawentury, który o swym duchowym ojcu pisał, że „dzięki śladom zostawionym w rzeczach wszędzie znajdował Umiłowanego..., z niesłychanym uczuciem pobożności rozkoszował się ową źródlaną dobrocią w poszczególnych stworzeniach, jakby w potokach”².

Dla Franciszka cały świat i zachodzące w nim zjawiska były symbolami religijnymi, „mówiącymi” o Bogu. Przez nie docierał do objawienia naturalnego, kosmicznego. Dla niego poznane byty były aktywnymi podmiotami wywołującymi zdumienie, manifestującymi obecność i przymioty Boga a „odczucie” dzieł Stwórcy ukształtowało w nim odpowiednią postawę wobec natury. Breve *Inter sanctos* określa ją słowami: „odnosił się do przyrody jako cudownego daru udzielonego przez Boga rodzajowi ludzkiemu”. Uderza w tej postawie duch pokory i uznania wartości daru stworzenia. Stąd wynika też podziw towarzyszący do dziś Bratu Franciszkowi; także Papież modli się, prosząc go o pomoc w rozwiązaniu trudnych problemów współczesnych czasów³.

¹ Świerczek Z., *Ekologia - Kościół i św. Franciszek*, Kraków 1990, s. 171.

² Św. Bonawentura, *Życiorys większy Świętego Franciszka z Asyżu*, Rozdz. IX, p. 1, w: *Źródła franciszkańskie*, Kraków 2005, s. 910.

³ „Ty, który tak bardzo przybliżyłeś Chrystusa Twojej epoce, pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce; naszym trudnym i krytycznym czasem. (...) Święty Franciszku z Asyżu! Pomóż nam przybliżyć Chrystusa Kościołowi i

Papież, odnosząc się z podziwem do życia Brata Franciszka, stawia go za wzór współczesnemu człowiekowi. Franciszkowy przykład Jan Paweł II uważa za „najpiękniejszy dowód” słuszności chrześcijańskiej koncepcji ochrony stworzeń i żywiołów przed bezrozumnym i niesłusznym zniszczeniem; koncepcji wynikającej z biblijnej relacji o stworzeniu i odkupieniu⁴.

2. Franciszek i przyroda

Podstawowym źródłem wiedzy o św. Franciszku z Asyżu (1182-1226) i jego relacji do świata przyrody są tzw. wczesne źródła franciszkańskie, czyli jego pisma oraz dokumenty mówiące o nim i jego braciach, powstałe w środowisku franciszkańskim bezpośrednio po śmierci założyciela. Już jego pierwszy biograf, br. Tomasz z Celano pytał retorycznie: *“Któż mógłby opisać nadzwyczajną jego miłość do wszystkich stworzeń Bożych? Kto byłby w stanie wyrazić z jak wielką radością dostrzegał w stworzeniach mądrość Bożą, potęgę i dobroć?”*⁵ Taka postawa była wynikiem długiego rozwoju duchowego. W swych latach młodzieńczych Franciszek zachwycał się pięknem przyrody razem z trubadurami. W czasie choroby i swej duchowej przemiany zdradzał tendencję do gardzenia światem stworzonym, przeciwstawiając go sprawom Bożym. Wreszcie dostrzegł, że świat jest „najprzejrzystszym zwierciadłem dobroci Boga”, stworzonym z miłości, i doszedł do swego charakterystycznego, pozytywnego, afirmującego stosunku do stworzeń. Klasycznymi tekstami obrazującymi owo głęboko religijne, pełne miłości i braterstwa spojrzenie Franciszka na przyrodę są jego *Hymn stworzenia* oraz opowieści o kazaniu do ptaków i udobruchaniu wilka z Gubbio⁶. Świadczą one o serdecznym zbliżeniu Brata Franciszka do przyrody, jego autentycznym zainteresowaniu losem zwierząt i trosce wykluczającej jakąkolwiek chęć dominacji czy wyzysku.

Biografowie zwracają uwagę, że Święty szczególnie upodobał sobie zwierzęta, które kojarzył z Chrystusową łagodnością i Bożą dobrocią. Lubił np. baranki, jako uosobienie pokory, łagodności i niewinności, w Ewangeliach symbolizujące uniżenie Jezusa. Osioł i wół były mu bliskie ze względu na ich obecność przy żłóbku Jezusa. Ptaki nazywane były przez niego „szlachcicami wśród stworzeń”, którym Bóg przeznaczył mieszkanie w czystym powietrzu i którymi się opiekuje⁷. Głosząc kazania do nich, nie zapominał, że „braciszkwowie skrzydlaci” potrzebują też pożywienia, a one wdzięczne „nie ruszyły się z miejsca, dopóki nie zrobił nad nimi znaku Krzyża i nie pozwolił im odlecieć”⁸. Najbardziej zaś lubił skowronki, na których przykładzie ukazywał cechy doskonałego zakonnika, zwracając uwagę na ich „skromne

dzisiejszemu światu! Ty, który nosiłeś w swoim sercu zmienne koleje losu ludzi Tobie współczesnych, wspieraj nas, abyśmy sercem, bliskim sercu Odkupiciela, objęli sprawy ludzi naszej epoki, trudne problemy społeczne, ekonomiczne, polityczne, problemy kultury i cywilizacji współczesnej, wszystkie cierpienia, napięcia, kompleksy, niepokoje. Pomóż nam przełożyć to wszystko na prosty i przynoszący owoc, język Ewangelii. Pomóż nam rozwiązać te wszystkie problemy kluczem Ewangelii, aby Chrystus Sam mógł być dla człowieka naszych czasów Drogą, Prawdą i Życiem.” Jan Paweł II, *Przemówienie przy grobie św. Franciszka w Asyżu 5.11. 1978 r.*, „Studia Franciszkańskie”, t. 1, s. 10.

⁴ Jan Paweł II, *List na zakończenie jubileuszu osiemsetlecia urodzin św. Franciszka*, „Studia franciszkańskie”, t. 1, Poznań 1984, s. 36. Omówienie papieskiego nauczania w kwestii ekologicznej zob. Jaromi S., *Ecologia humana – chrześcijańska odpowiedź na kryzys ekologiczny*, Wyd. Franciszkanów „Bratni Zew”, Kraków 2004.

⁵ Tomasz z Celano, *Życiorys pierwszy Świętego Franciszka z Asyżu*, Rozdz. XXIX, p. 80, w: S. Kafel (red.), *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. 1, Warszawa 1981, s. 59.

⁶ Szerzej te teksty omówiłem w publikacjach: *Jak wilk może być moim bratem?* oraz *Św. Franciszka pochwała stworzenia*, zamieszczonych w: Dyduch-Falniowska A. i in. (red.), *Mówić o Stwórcy i przyrodzie. Przewodnik edukacyjny*, Kraków 2000, s. 83-88; 145-150.

⁷ Tomasz z Celano, *Życiorys pierwszy Świętego Franciszka z Asyżu*, Rozdz. XXI, p. 58, w: *Źródła franciszkańskie*, dz. cyt., s. 483n.

⁸ Św. Bonawentura, *Życiorys większy Świętego Franciszka z Asyżu*, Rozdz. XII, p. 3, w: *Źródła franciszkańskie*, dz. cyt., s. 938.

odzienie”, niewybredność w pokarmie i jednocześnie chęć przebywania na niebie i wyśpiewywania chwały Boga. Sympatią darzył też ryby, pszczoły za „twórczą pracę” czy robaki - po tym, jak usłyszał cytata o Zbawicielu: „*Ja jestem robak a nie człowiek*” (Ps 21,7). Warto zauważyć, iż niejednokrotnie Franciszek czerpał z przyrody wzorce postępowania. Jego stosunek do roślin najlepiej wyraża uwaga Tomasza z Celano, że „*braciom drwalom zabraniał ścinać całe drzewo, żeby miało nadzieję odrośnięcia na nowo. Ogrodnikowi kazał dokoła ogrodu pozostawiać nieuprawne obrzeże, ażeby na nim w swoich porach zieleń ziół i piękno kwiatów głośiły Ojca wszystkich pięknych rzeczy. W ogrodzie polecił wydzielić działkę na pachnące zioła i kwiaty, ażeby patrzącym przywoływały na pamięć błogość wiekuistą*”⁹.

Dziś dostrzega się tu prekursorską myśl ochrony przyrody ze względu na jej wartość samą w sobie; myśl, iż ów kawałek ziemi jest czymś więcej niż ogrodem przynoszącym korzyści i jakiś dochód; że las to nie tylko teren o znaczeniu gospodarczym czy rekreacyjnym. Ideę tę próbujemy realizować obecnie przez różne formy ochrony przyrody jak parki narodowe czy rezerваты, walcząc o jak najpełniejsze postrzeganie świata przyrody.

Takie całościowe spojrzenie niesie z sobą szereg ważnych postulatów etycznych. Uznanie wartości przyrody owocuje nową odpowiedzialnością i solidarnością. A jeśli refleksji o przyrodzie towarzyszy myśl o Bogu i człowieku, skutkuje to próbą odbudowania sakralności przyrody. Widać to dobrze na przykładzie *Hymnu stworzenia* brata Franciszka.

3. Franciszkowy *Hymn stworzenia*

Swą wizję stworzenia Franciszek najpełniej wyraził w „*Pieśni słonecznej*”¹⁰ – tekście, który należy do pereł literatury światowej. Aby zrozumieć intencję autora, warto sobie uzmysłowić kontekst historyczny powstania pieśni. Najstarszy zachowany kodeks z jej tekstem znajdujący się w asyckim Sacro Convento ma następujący wstęp: „*Tu się zaczyna Hymn stworzenia, który ułożył Franciszek dla czci i sławy Bożej, kiedy leżał chory u św. Damiana*”. Jest to czas ostatnich miesięcy życia Świętego, gdy cierpiący bólem stygmatów traci wzrok. Do ciemności zewnętrznej dochodzą też przeżywane ciemności wewnętrzne. I wtedy Franciszek bezpośrednio słyszy Bożą obietnicę wiecznego życia. Reaguje na to wielką radością, prosząc wszystkie stworzenia: „*Chwalcie i błogosławcie mojego Pana, i dziękujcie Mu, i służcie z wielką pokorą*”, doskonale streszczając w ten sposób cały program franciszkańskiego życia. Czuje jednocześnie swą ludzką niemoc; wie, że „*żaden człowiek nie jest godny wymówić Twego Imienia*” i do uwielbienia Boga zaprasza nazywane siostrami i braćmi: słońce, gwiazdy, wodę, powietrze i ogień oraz „*naszą matkę ziemię, która nas żywi i chowa, i rodzi różne owoce, barwne kwiaty i zioła*”.

Stale powtarza się jak refren pełne osobistej czci „*Laudato si, mi Signore – Pochwalony bądź, Panie mój*” oraz dwuznaczne – według komentatorów – słówko ‘per’ tłumaczone albo jako ‘z powodu, dla’ albo ‘przez’. W pierwszym przypadku miałyby znaczenie przyczynowe i zawierało wezwanie dla rodzaju ludzkiego, aby przyłączył się do wychwalania Boga z powodu wspaniałości jego stworzenia. W drugim zaś wyrażało postrzeganie stworzenia jako pośrednika wezwanego do przyłączenia się do chóru wielbiącego Boga. Ponieważ w innych pismach Brata Franciszka pojawiają się oba motywy, wydaje się uprawnione przyjęcie również

⁹ Tomasz z Celano, *Życiorys drugiego Świętego Franciszka z Asyżu*, Rozdz. CXXIV, p. 165, w: *Źródła franciszkańskie*, dz. cyt., s. 686n.

¹⁰ Tekst franciszkowski jest znany pod różnymi tytułami np. *Pieśń słoneczna*, *Pochwała stworzeń*, *Hymn stworzenia*, *Kantyk Brata Słońce*. Pełny tekst w: *Źródła franciszkańskie*, dz. cyt., s. 347-349.

tutaj owej wieloznaczności nadającej bogatsze znaczenie interpretacyjne hymnu¹¹.

Dziwi zapewne, że w tekście pieśni brak aniołów i zwierząt, ale – jak twierdzą komentatorzy – Franciszek ukazuje tu pojęcie kosmosu powszechne w jego czasach i twierdzenie, że chwałą Boga jest nie tyle to, co widzimy i dotykamy, ale raczej energie, przez które Bóg najpełniej objawia swą mądrość. Widać je najpełniej w czterech żywiołach – pierwotnych energiach świata, ale również przejawach Bożej mądrości i dobroci; powietrze daje nam pomoc i utrzymanie, woda jest pożyteczna i cenna, ogień piękny i mocny a ziemia daje pokarm. Po ukazaniu wartości makrokosmosu autor przechodzi do mikrokosmosu – do człowieka i jego świata. Nie jest tu jednak podkreślana jego siła, piękno czy władza, ale raczej jego zdolność do słabości i cierpienia i jego umiejętność trwania w pokoju. Na koniec ciężko chory Franciszek przywołuje śmierć, również nazywając ją swą siostrą.

Dla Franciszka z Asyżu świat przyrody jest po prostu dobry - jest dobry, ponieważ został stworzony przez Boga. *Hymn stworzenia* staje się wręcz tezą, że świat stworzony jest dobry, a nie zły. Warto też zauważyć, że kształtowanie się Franciszkowego widzenia świata zaczęło się nie z metafizycznych lub kosmologicznych założeń o naturze, ale od biblijnej historii zbawienia. To nawiązanie wprost do Biblii było w XIII w. niezwykle twórcze i odkrywcze. Rozważanie wcielenia, życia i śmierci Chrystusa wpływało na ascetyczną, pełną skromności, ubóstwa postawę św. Franciszka oraz na jego postrzeganie ludzi i wszystkich stworzeń. Przy tym była ona bogata w optymizm i afirmację świata materialnego. Doprowadziło go to do rozpoznania celowości i wewnętrznej godności przyrody oraz uznania jej autonomii. Dla Franciszka wszystkie stworzenia są braćmi i siostrami, a przy tym są znakami Bożej Opatrzności oraz symbolami i zwiastunami Chrystusa - mają więc quasi-sakramentalną wartość.

Można powiedzieć, że Franciszkowy *Hymn stworzenia*, choć nie jest tekstem wyrafinowanym intelektualnie, stanowi wspaniałą, poetycką, wieloznaczną i nowatorską wypowiedź oryginalnego myśliciela i mistyka chrześcijańskiego. Być może największą jego wartością jest wskazanie współzależności między stworzeniami. Mówiąc językiem Mircea Eliadego można stwierdzić, że Franciszek wyraża swą wizję archetypowych relacji leżących u podstaw kosmosu. Każde stworzenie ma autonomiczną wartość, stworzenia są nawzajem dla siebie siostrami i braćmi, służą sobie wzajemnie, chętnie wykonują powierzone im przez Boga zadania. Człowiek, pojednany wewnętrznie i odkupiony, służy zarówno stworzeniu, jak i swemu Bogu i tak tworzy harmonię świata. Być może ta zrównoważona synteza jest jedną z najbardziej oryginalnych koncepcji św. Franciszka i może być uznana za początek nowoczesnej ekologii.

4. Franciszkowy obraz Boga jako Stwórcy i Ojca

Braterska, przyjacielska postawa św. Franciszka w stosunku do przyrody, pełna miłości, szacunku i z troskania miała swe mocne zakorzenienie w jego wizji Boga. Franciszkański teolog i znawca franciszkańskiej duchowości Giovanni Iammarrone, rekonstruując

Franciszkowy obraz Boga pisze: „*Bóg Franciszka jest Bogiem najwyższym, wszechmocnym, Bogiem majestatu, Bogiem świętym, Bogiem dobrym, Bogiem bliskim, Bogiem miłością, Bogiem Stwórcą, Bogiem Panem, Bogiem Trójcą i Jednością, Bogiem Ojcem, Bogiem Synem, Bogiem Duchem, Bogiem żywym i prawdziwym, wszechmogącym, wszechobecnym i wszechdziałającym, pocieszycielem, dobrem, miłością, miłosiernym, niedostępnym, wspaniałym, mocnym, pokornym, cierpliwym, kruchym, świętym, upragnionym ponad wszystko, światłością, bezpieczeństwem,*

¹¹ Doyle E., *Francesco e il Cantico delle creature*, Cittadella editrice, Assisi 1982.

ukojeniem, mocą.”¹² Zatem próbując uchwycić Franciszkową perspektywę doświadczenia rzeczywistości Boskiej, otrzymamy obraz Boga Miłości, Ojca i Stwórcy, Zbawiciela bliskiego stworzeniom, uniżonego do poziomu człowieka. Jest to obraz autentycznie biblijny i w dużej mierze liturgiczny; obraz dynamiczny i nowatorski w swym akcentowaniu „Boga ubogiego i pokornego”. Bóg pokorny, ubogi, cierpliwy i bezinteresowny staje się towarzyszem drogi człowieka, jest solidarny z jego losem. Taka przyjaźń z Bogiem – Miłością daje duszy franciszkańskiej szczególną wrażliwość budowania relacji braterstwa w świecie. Daje też siłę do wyzwalania z różnych form uciemiężenia, które powodują ucisk i udrękę stworzenia. Franciszek, jak Jezus pomaga odrzuconym i pogardzanym; bierze ich w obronę i „służy udręczonemu stworzeniu”.

Akcentując pokorę, cierpliwość, dobroć, miłość, łagodność, opiekuńczość Franciszek wyraża w pełny sposób ojcowskie przymioty Boga. Bardzo ważne jest dla niego przekonanie o prawdziwym ojcostwie Boga, który jest też wielkim i wspaniałym Stwórcą i Panem wszechświata. Można zauważyć nawet proces kształtowania się owego przekonania po linii: Ojciec – Ojciec mój – Ojciec nasz – Ojciec wszystkich stworzeń.

W takim ujęciu cała rzeczywistość staje się znów jednością; stwarzający, wszechobecny Bóg Ojciec napełnia świat swą troską i mądrością; wszystkie stworzenia wobec siebie nawzajem są braćmi i siostrami, dziećmi jednego Ojca.

Afirmacja świata stworzonego była też potężnym wsparciem dla procesu demitologizacji przyrody, który rozpoczęty przez pierwszych greckich filozofów, potwierdzony przez chrześcijańską doktrynę o stworzeniu, we Franciszkowej wizji świata osiąga swój kres. Jak zauważają filozofowie nauki¹³, badanie świata przyrody mogło nastąpić dopiero po oczyszczeniu go z zamieszkujących w nim bóstw, duchów i wszelkich śladów okultystycznych sił. U Franciszka „boskie byty” starożytnego świata, takie jak słońce, księżyc czy gwiazdy, choć wychwalane, uznane są jedynie za stworzenia i obraz Boga. Charakterystyczne, że Franciszek, redukując je do rangi stworzeń, nie pozbawia ich właściwego im piękna, a ze swej strony - miłości. Jeszcze bardziej ta postawa widoczna jest w pochwie czterech żywiołów: wiatru, wody, ognia i ziemi. Zostają one wyniesione do godności dobrych stworzeń boskich, pięknych i użytecznych. Nie ma tu nawet śladu idei niegodziwości materii, którą skazili obraz świata platończycy czy manichejczycy. Takie postrzeganie przyrody doprowadziło do reorientacji również w nauce i zaowocowało chociażby w badaniach franciszkanina Rogera Bacona, który przekonany, że przez wiedzę o stworzeniach można dojść do poznania i służby Bogu, wydatnie przyczynił się do rozwoju metody empirycznej¹⁴.

5. Franciszkowe braterstwo

Szczególnie często podkreśla się charakterystyczne dla franciszkanizmu braterskie otwarcie na przyrodę, wyrażające postawę otwarcia na cały świat pozaludzki i dialogu z całym stworzeniem. Warto podkreślić, że najpierw formułuje się ono w relacji do drugiego człowieka, zwłaszcza „najśłabszego, odrzuconego i chorego”. Franciszek chce być sługą i towarzyszem wszystkich odrzuconych i pogardzanych, sam opiekuje się ubogimi i trędowatymi, wzywa, aby „bogaci karmili do syta ubogich i głodnych”, ale przestrzega przed pogardą dla tych, co

¹² Iammarrone G., *Duchowość franciszkańska*, Wyd. Franciszkanów „Bratni Zew”, Kraków 1998, s. 64.

¹³ Por. np. Pedersen O., *Konflikt czy symbioza? Z dziejów relacji między nauką a teologią*, Tarnów 1997; Jaki S. L., *Zbawca nauki*, Poznań 1994.

¹⁴ Szerzej w: Jaromi S., *Św. Franciszek i jego naśladowcy w XIII wieku*. W: A. Dyduch-Falniowska i in. (red.), *Między niebem a ziemią. Ku etyce ekologicznej*, Instytut Ochrony przyrody PAN, Kraków 2000, s. 59-73.

„opływają w obfitość, spożywają wyszukane potrawy i napoje”. Jak Jezus identyfikuje się z biednymi, nędznikami, wyrzutkami, wobec których społeczeństwa nie do końca wiedzą, jak się zachować; pozostaje bliski głodnym, więźniom, chorem.

Franciszek czyni wszystko tak, jakby chciał przekonać świat, że dzielenie się dobrami jest aktem naszej odpowiedzialności, a nieuzasadnione gromadzenie dóbr przez niektórych może być przyczyną biedy innych; że cały ład i porządek jest zależny od zdrowia duszy i ciała każdego człowieka, a życie w prostocie uwalnia ogromne moce duchowe; że harmonijna ludzka egzystencja tworzy ład moralny i równowagę w całym świecie.

Następnie w swą przestrzeń braterstwa włącza całą przyrodę: „wszystkie stworzenia nazywał bratem lub siostrą, gdyż wiedział, że razem z nim pochodzą z tego samego źródła”. Braterską więź Franciszka ze światem przyrody można nazwać serdeczną przyjaźnią zakładającą wzajemną życzliwość, zaufanie i pomoc. Choć w postrzeganiu flory i fauny jest widoczny charakterystyczny dla średniowiecza symbolizm, wiemy jednak, że nie jest on wynikiem spekulacji, ale wielu dni i nocy spędzonych na łonie natury, wśród skał i lasów, na modlitwie, pokucie i uwielbieniu Boga. Jest swoistym zwierciadłem ukazującym zarówno Franciszkową fascynację bogactwem i wspaniałością życia, jak też realnym przeżywaniem tajemnicy zbawienia. Doprowadziło go to do rozpoznania celowości i wewnętrznej godności przyrody oraz uznania jej autonomii. Można zatem śmiało powiedzieć, że system etyczny Brata Franciszka wykracza poza tradycyjny obszar moralności, ograniczający się jedynie do człowieka i stosunków międzyludzkich, i obejmuje relacje człowieka ze światem roślin, zwierząt a nawet całych ekosystemów.

Sam Brat Franciszek osiągnął ideał człowieczeństwa, który stał się zapowiedzią duchowego odrodzenia. Całkowicie wyzbył się okrucieństwa i negatywnego postrzegania innych; stał się najpotężniejszym w średniowieczu orędownikiem pokoju i pojednania międzyludzkiego i międzyreligijnego oraz pojednania człowieka z przyrodą. Poprzez nowe odczytanie dziedzictwa Ewangelii pokonał manichejskie podział na złe - materialne i dobre - duchowe oraz osiągnął wewnętrzną harmonię między „duszą” i „ciałem”. Osiągnął też, podkreślaną już, harmonię zewnętrzną - między sobą, własnym ludzkim byciem, a naturą¹⁵.

Jego odczytanie księgi świata, wolne od elementów dualizmu i panteizmu, pozwoliło mu przeżywać ekstatyczną radość na widok zjawisk natury oraz głęboką afirmację rzeczywistości stworzonej. Można powiedzieć, że Franciszek odzyskał dla chrześcijańskiej duchowości owe wspaniałe stronicę biblijnej księgi *Genesis*, które przedstawiały opisy stworzenia. Twierdzenie takie nie umniejsza wpływu innych czynników na kształtowanie się ówczesnej kultury. Odzyskanie szacunku dla rzeczywistości ziemskich zostanie jednak zawsze charakterystyczną zasługą franciszkanizmu¹⁶.

Warto dodać też, że prezentowana postawa kosmicznego braterstwa jest dziełem człowieka, od którego bierze początek Zakon Braci Mniejszych. Braterstwo stawalo się więc normą dla rzesz franciszkanów i franciszkanek. Biedaczyna z Asyżu w swych Pismach najczęściej przedstawia się „ja, maluczki brat Franciszek”¹⁷ a słowo „brat” należy tam do najczęściej

¹⁵ Szerzej zob. Sorrell R. D., *St. Francis of Assisi and Nature. Tradition and Innovation in Western Christian Attitudes toward the Environment*, Oxford University Press, New York - Oxford 1988; Manselli R., *Święty Franciszek z Asyżu*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1997; Lehmann L., *František – mistr a učitel modlitby*, Karmelitánské nakladatelství, Kostelní Vydří 1998; Zajac A., *Harmonia*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, Kraków-Warszawa 2006, s. 501-516.

¹⁶ Por. *List-Orędzie Przełożonych Rodziny Franciszkańskiej na obchody osiemsetlecia urodzin św. Franciszka z Asyżu*, „Studia Franciszkańskie”, t. 1, s. 59.

¹⁷ Zob. *Ostatnia wola napisana dla św. Klary*, n. 1, w: *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, Warszawa 1991, s. 76.

używanych¹⁸. Dzieje się to w czasach, gdy braterstwo pierwotnego Kościoła zostało zastąpione przez kult władzy, a samo słowo „brat” występowało głównie w liturgii jako pewien archaizm. W opactwach bracia byli sługami mnichów, dźwigając ciężar prac fizycznych. Franciszkowe braterstwo jest więc też nowym sposobem patrzenia na drugiego człowieka, identyfikacją z ubogimi rodzącą solidarność i liczne inicjatywy charytatywne¹⁹.

Brat Franciszek, członek wielkiej rodziny Bożej jest pełen troski o wszystkie siostry i braci, uznaje ich wartość i godność, zaprasza do wspólnej adoracji Boga i głosi konieczność pokoju i pojednania człowieka z Bogiem, między ludźmi oraz między człowiekiem a przyrodą.

6. Braterska relacja do zwierząt

Cennym filozoficznym komentarzem tych tez jest obszerny artykuł *Francis of Assisi and the Diversity of Creation* zamieszczony w czołowym ekofilozoficznym czasopiśmie *Environmental Ethics*. Jego autor J. Donald Hughes stawia tezę, że wyjątkowość Franciszka polegała na tym, iż postrzegał różnorodność stworzenia jako wyraz kreatywności i dobroci Boga oraz dążył, aby miało to implikacje w stylu życia i wyborach etycznych. Oryginalna jest – według niego – Franciszkowa afirmacja całego stworzenia i stosowanie terminów opisujących rodzinne relacje w odniesieniu do stworzonych istot. Gdy mówi 'Bracie' Sokole czy 'Bracie' Ogniu - choć nie czyni z nich Braci Mniejszych - uznaje je za członków jednej rodziny; podobnie, gdy zwraca się 'Siostro' Księżycu i 'Siostro' Wodo, choć nie są Ubogimi Klaryskami, stają się bliskimi siostrami. Szczególną pozycję zajmuje Ziemia, która jest siostrą i matką i jak matka w rodzinie „karmi nas i chowa”²⁰.

Dobrze to widać we Franciszkowym przeżywaniu Bożego Narodzenia. On to, po wizycie w Ziemi Świętej, chciał, aby w dniu świętowania Wcielenia Pańskiego cały świat był pełen radości, aby bogaci karmili do syta ubogich i głodnych, a wołom i osłom, by dawano więcej niż zwykle obroku i siana, aby wszyscy ludzie i całe stworzenie zjednoczyli się w adoracji nowo narodzonego Pana Wszechświata. On też wymyślił szopkę i jasełka.

W średniowiecznych opisach pierwszego ludowego świętowania Bożego Narodzenia autorstwa franciszkanina br. Tomasza z Celano jest wiele niesamowitych stwierdzeń. Oto kilka z nich: „Gdy kiedyś będę rozmawiał z cesarzem – mówił Brat Franciszek - to poproszę go o wydanie powszechnej ustawy, by w dniu tak wielkiej uroczystości wszyscy, którzy mogą, rozrzucali po drogach ziarno i zboże dla nakarmienia ptaszek, a zwłaszcza braci skowronków.”

„Chcę bowiem dokonać pamiątki Dziecięcia, które narodziło się w Betlejem. Chcę naocznie pokazać Jego braki w niemowlęcych potrzebach, jak został położony w żłobie i jak złożony na sianie w towarzystwie wołu i osła.”

„Siano złożone w żłobie zachowano w tym celu, aby poprzez nie Pan uzdrawiał bydło i zwierzęta i tak pomnażał swoje święte miłosierdzie. Naprawdę tak się stało, że wiele chorych zwierząt w pobliskiej okolicy, po zjedzeniu trochę z tego siana zostało uleczonych ze swych dolegliwości.”

¹⁸ Słowo „brat” w „Pismach św. Franciszka” występuje aż 306 razy. Dokument Konferencji Ministrów Generalnych Zakonu Franciszkańskiego pt. „*Tożsamość Zakonu Franciszkańskiego w swoim momencie założycielskim*” (Rzym 1999) stwierdza „*Minorycka 'Fraternitas' od początków była wspólnotą życia w pełnym słowa znaczeniu i w pełni skuteczną; społecznością członków bez podziałów czy dyskryminacji; prawdziwą rodziną z synami o różnych zadaniach i charyzmatkach, w której wszystkie klasy społeczne, różne stopnie edukacji (niepiśmienni – piśmienni), stany kościelne (laicy – klerycy) i różne funkcje liturgiczne (Oficjum, Eucharystia) czy obowiązki przełożeńskie (minister i sługa) były zintegrowane w oryginalnej syntezie ewangelicznego braterstwa.*” (s. 13).

¹⁹ Por. Niezgoda C., *Naśladowcy św. Franciszka*, Kraków 1995, s. 95nn; M. Daniluk, *Franciszkanizm – fenomen nie tylko średniowiecza*, „W nurcie franciszkańskim” nr 4/1995, s. 123n.

²⁰ Hughes J. Donald, *Francis of Assisi and the Diversity of Creation*, w: „*Environmental Ethics*” vol. 18, 6(1996), s. 311-320.

*"Uczczono prostotę, wystawiono ubóstwo, podkreślono pokorę, i tak Greccio stało się jakby nowym Betlejem. Noc stała się widna jak dzień, rozkoszna dla ludzi i zwierząt."*²¹

Czyż nie zdumiewają nas liczne wzmianki o zwierzętach? Zwierzęta, które od początku towarzyszyły człowiekowi w jego życiowej wędrówce, były również przy żłóbku Jezusa. To one, a nie ludzie znalazły się najwcześniej u narodzonego Dzieciątka (wcześniej niż Pasterze czy Mędrcy). I one potrafiły ujrzeć w Nim swego Pana, co nie udało się wielu ludziom. I choć nie mówią o tym Ewangelie, nie dziwimy się widząc woła i osła w prawie każdej szopce.

Uprzywilejowana pozycja zwierząt w Grocie Betlejemskiej – tak wspaniale zauważona przez Brata Franciszka – zobowiązuje do szczególnej o nie troski. Pomaga też na nowo przeżyć zachwyt nad światem i wdzięczność za akt stwórczy. Człowiek zatracił bowiem zdolność pokojowej koegzystencji z przyrodą. Wolność myli z samowolą i naturę traktuje jak swoją własność, a nie powierzone dobro. Zapominamy, że zwierzęta podobnie jak ludzie też są stworzeniami Bożymi, powołanymi do życia na chwałę Boga. Człowiek ingeruje w ich środowisko, zmienia ich warunki życia, zabija dla zysku, nawet dla zabawy. Gatunek, który dzięki Bożej mocy stwórczej kształtował się przez miliony lat ewolucji człowiek potrafi zniszczyć w jednym pokoleniu. Na naszych oczach bezpowrotnie ginie wiele gatunków zwierząt i roślin. Łatwo zachwiać równowagę w przyrodzie i doprowadzić do wymarcia jakichś gatunków. Ich odzyskanie jest dużo trudniejsze, często już niemożliwe.

7. Inspiracje franciszkańskie dla współczesnej cywilizacji

Św. Franciszek z Asyżu nie jest filozofem czy teologiem, ale mistykiem, dla którego wszystko świadczyło o Bożej obecności. Zatem czytając jego teksty, analizując jego postawę wobec przyrody musimy pamiętać, iż spotykamy człowieka, którego miłość do stworzeń, nieużyteczne widzenie przyrody, kosmiczne braterstwo czy pokora są zrozumiałe jedynie w świetle jego wiary i bezkompromisowego sposobu jej przeżywania. To człowiek, który odkrył, że aby w pełni zobaczyć Boże stworzenie, konieczne jest przemienione, czyste serce; a zanieczyszczenia w świecie zaczynają się od skażenia serca i umysłu. A gdy już zobaczył rzeczywistość, nie miał wątpliwości, że w przyrodzie nie ma szkodników i chwastów (co współcześnie głoszą ekolodzy), gdyż Bóg stworzył wszystko bardzo dobre.

Współcześnie, gdy masowo ginie wiele gatunków i jednocześnie dostrzega się ogromną wartość bioróżnorodności, jako koniecznej właściwości świata ożywionego, ten głos Franciszka jest jednoznacznie odczytywany jako prekursorski dla dzisiejszej ochrony przyrody²².

Św. Franciszek z Asyżu – 'pierwszy ekolog'²³ i 'słońce człowieczego rodu'²⁴ stale zaprasza nas na fascynujący, choć niełatwy szlak odkrywania autentycznych relacji w wielkiej Bożej rodzinie; na wędrówkę z poznawaniem tajemnic przyrody i świętości wszelkiego życia. Stale pokazuje, jak niewielkie środki mogą przynieść bogate cele, jak bardzo potrzebne jest nieustanne propagowanie skromnego, niekonsumpcyjnego stylu życia. I daje mocną inspirację w odszukiwaniu właściwych relacji między człowiekiem a przyrodą, innymi ludźmi i Bogiem.

²¹ Tomasz z Celano, *Życiorys pierwszy Świętego Franciszka z Asyżu*, Rozdz. XXX, p. 84-87, w: *Źródła franciszkańskie*, dz. cyt., s. 499n.

²² Por. Breuilly E., Palmer M., *Christianity and Ecology*, Cassell, New York 1993.

²³ Określenie to użyto w liście Międzynarodowego Stowarzyszenia „*Planing environmental and ecological Institute for quality life*” do watykańskiej Kongregacji ds. Duchowieństwa z 1.09.1977 r. z prośbą o ogłoszenie św. Franciszka patronem ekologów. Zob. Z. Świerczek, *Ekologia - Kościół i św. Franciszek*, dz. cyt., s. 174.

²⁴ Tak nazwał św. Franciszka Dante w swej „Boskiej Komedii”